

Młodzież nie chce się nudzić lecz pragnie współzawodnictwa i rozrywki

my dobre podreczniki i spore
trakcje oraz o technice i taktyce.
Czytala trzeba prase sportowa,
umiec korzystać z niej. Zwykle
lekkie gimnastyki uczynić interes-
ującymi przez wpłatanie do nich
elementów ćwiczeń z porównaw-
czej techniki sportu. Połączenie ży-
wych sportów z historią i literaturą
nie zawodów wewnątrz i między-
klasowych, umawiać spotkania mi-
dzyszkolne, brać zawsze udział w
zawodach międzyszkolnych.

Przeżywać i wygrać. Bez
porażek sukcesy nie przyjdą.
Ożwiwieć na nowo w szkołach
klasowej historii sportu dobra, sta-
ra tradycję, a stworzyć ją w no-
wych. Wtedy praca nie będzie tru-
dna, nie będzie porażka! Oto sekret
„wznieść młodość!” Orlowca,
Bazkowskiego, Lechowskiego, mo-
je i nam podobnych:

Ale to nie wszystko. Obecnie
mamy już szkolno klasowe spor-

CH WARSZAWSKICH W LATACH

50	1950-51	1951-52
	c	

towny Ministerstwa Oświaty. Młej
Igrzyska Harcerskie i Spartaki-
ad, SKS zimowe i letnie. Cel-
picy jest, metody każdy musi
pracować własne lub korzystać
doświadczeń kolegów. Nie było
wtedy jeszcze przygotowań do
Imprez, ale własne jest, jak
przygotować „stajnię” człowieka. Nie należy
hodować „stajni” dzieci, ale do
eliminacji wulgarg jak najwcześ-
niej. Twierdzi, że w wieku
dwuletnich i chłopaków drzem-
luć śpi „lew sportowy”. Tylko
przez umasowanie sportu w sto-
kach dostrzeżemy i obudzimy
talenty.

Chećcie przykładu? Kto wygrał
w skali ogólnopolskiej drużynowy
czwórób lekkoatletyczny młodzie-
ży szkół podstawowych, organiza-
wany przez redakcję „Świata
Młodzieży” i komisję do spraw
młodzieży sekcji I A. GKKF – Wie-
sław Szkoła w Lubelszczyźnie, sta-
ła. A gdzie nauczyciel podchodzi
do swej pracy z sercem i nie
kiedy godzin przepracowanych.

**SKOŃCZĄ Z REPREZENTACJAMI
WOJEWÓDZTWA!**

Jeśli mamy przygotowywać nie-
dział do masowego udziału w
miniaciech do Igrzysk i Spartakiad
to i regularnym tych imprez na-
moga być takie same, jak przed
5-6 laty! Muszą one iść z przelicze-
niami, muszą pozwolić nauczycielowi pra-
cującemu uczyć i odfarnie, po-
kazać swą drużynę na Spartakiadzie
dzie Centralnej bez żadnych posila-
ków.

Czas już skończyć nawet w lek-
kiej atletyce i pływaniu oraz gim-
nastyce, nie mówiąc o grach dru-
żynowych, z reprezentacjami wo-
jewódzтва. Bo co też drużyny re-
prezentują? Pozostaw w f. woj-
wództwa? Pracę nauczyciela
może zrużnić? Nie. One repre-
zentują tylko młoc i młoc
zgrany złepk indywidualistyczny.

Jeśli te problemy rozwiń-
sensownie, nie koniecznie pod dyk-
tando działaczy terenowych, czę-
sto nie umiejących jeszcze wnieść si-
ponad swą partykularną i wład-
czych tylko swosie cianie podwój-
ko — wówczas sport szkolny
rujemy na drogę rozwoju. Je-
nie, to będziemy deptać w miaz-
sio i cofać się, by dojść wzro-
do wniosku, że i tak musimy pro-
wodzić reformę. Tylko kto we-
nie? nie odpowiedziliśmy za jej opo-
nienie?

mgr Roman Paruszewski

zskromienia oraz organizacji, jednakże bez uwzględnienia tych form w planie, baszo powszechnieją pozostanie bezwartościową fikcją.

**PRZEWIĄKO
KULTOWI ZNACHORSTWA**

Czy jest możliwe stworzenie takiego długofalowego planu skoordynowanego z naszymi planami gospodarczymi? Sądzimy, że tak. plan można stworzyć pod warunkiem oczywiście że oprzymy się o dane naukowo stwierdzone, o słuszne wskazania teoretyczne.

Często słyszy się narzekania, że

nas! teoretycy dalecy są od praktyki. Jest w tym niewątpliwie wiele racji. Teoria nasza istotnie nie nadąża za potrzebami praktyki, do tej sprawy jeszcze wrócimy. Jednakże niemniej prawdziwe jest twierdzenie, że nasi praktycy dalecy są od teorii, szczególnie zaś nasi organizatorzy i działacze sportowi, wśród których kwitnie także bezczepność, admiraacja wszelkiego rodzaju sądów i ocen „na oko”.

na rozsądnie planować. Potrzebne nam jest planowanie oparte o naukę.

Dokończenie nastąpi

Rys. E. Ałaszewski